

JOANNA ODROWĄŻ-SYPNIEWSKA

SZTYWNOŚĆ NAZW OGÓLNYCH JAKO IDENTYCZNOŚĆ ICH ABSTRAKCYJNEGO DESYGNATU

1. WPROWADZENIE: ZNACZENIE POJĘCIA SZTYWNOŚCI NAZW JEDNOSTKOWYCH

Jedną z najbardziej istotnych tez głoszonych przez Saula Kripkego w książce *Naming and Necessity* jest twierdzenie mówiące, że nazwy własne są sztywnymi desygnatorami. Do desygnatorów Kripke zalicza nazwy własne oraz deskrypcje określone. Twierdzi, że dany termin sztywno desygnuje dany przedmiot x , jeśli termin ten desygnuje x w każdym świecie możliwym, w którym x istnieje¹. Zgodnie z tą definicją, „Maria Skłodowska-Curie” jest sztywnym desygnatorem, a „pierwsza kobieta, której przyznano nagrodę Nobla w dziedzinie chemii” – nie jest. „Maria Skłodowska-Curie” jest bowiem nazwą własną Marii Skłodowskiej-Curie i do niej właśnie będzie się odnosić w każdym świecie możliwym. Możemy wyobrażać sobie różne rzeczy na temat Marii Skłodowskiej-Curie, ale nie możemy sobie wyobrazić, że mogłaby nie być Marią Skłodowską-Curie (mimo że mogłaby się nie nazywać „Maria Skłodowska-Curie”). Nazwa „Maria Skłodowska-Curie” została nadana pewnej osobie i do tej osoby odnosi się we wszystkich światach możliwych. Inaczej jest z wyrażeniem „pierwsza kobieta, której przyznano nagrodę Nobla w dziedzinie chemii”. Do tego, aby być desygnatem tej nazwy, trzeba posiadać pewne cechy: trzeba mianowicie być pierwszą kobietą, której przyznano nagrodę Nobla w dziedzinie chemii. W naszym świecie wyrażenie to

Dr JOANNA ODROWĄŻ-SYPNIEWSKA – Wydział Filozofii i Socjologii UW, Instytut Filozofii, Zakład Semiotyki Logicznej, adres do korespondencji: 00-470 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 3, e-mail: j.odrowaz@uw.edu.pl

¹ Kripke 1980, s. 48-49. Por. także Salmon 1981, s. 33-34.

odnosi się do Marii Skłodowskiej-Curie, ale w innym świecie możliwym może się odnosić do kogoś innego. Żeby określić, do czego odnosi się nazwa „pierwsza kobieta, której przyznano nagrodę Nobla w dziedzinie chemii” w świecie możliwym w_1 , trzeba wiedzieć, kto w świecie w_1 jest pierwszą kobietą, której przyznano nagrodę Nobla w dziedzinie chemii. Jeśli w tym świecie nie ma nagród Nobla lub nigdy nie przyznano takiej nagrody kobiecie, to oczywiście nazwa „pierwsza kobieta, której przyznano nagrodę Nobla w dziedzinie chemii” jest w tym świecie nazwą pustą. Jeśli natomiast w świecie w_1 jest taka osoba (np. Irena Joliot-Curie), to nazwa „pierwsza kobieta, której przyznano nagrodę Nobla w dziedzinie chemii” będzie się odnosiła właśnie do tej osoby.

Sztywność desygnatorów jest istotna nie tylko z semantycznego punktu widzenia. Alan Sidelle twierdzi, że pojęcie *s z t y w n e g o d e s y g - n o w a n i a* sytuuje się na „przecięciu metafizyki i filozofii języka”²: jest pojęciem semantycznym, ale ma istotne zastosowania metafizyczne. To dzięki temu, że niektóre nazwy są sztywnymi desygnatorami, jesteśmy w stanie nazwać jakieś indywiduum i badać jego dalsze losy zarówno w świecie aktualnym, jak i w światach możliwych. Dzięki sztywnemu używaniu wyrażeń możemy m.in.:

- (1) „[...] zadawać kontrfaktyczne pytania dotyczące przedmiotów bez określania *a priori* własności przedmiotu odniesienia”³ (tj. możemy np. zastanawiać się, czym zajmowałyby się Maria Skłodowska-Curie, gdyby nie wyjechała na studia do Paryża. Dzięki temu, że nazwa „Maria Skłodowska-Curie” jest sztywna, jej odniesienie jest raz na zawsze ustalone. Nie musimy więc się zastanawiać, do kogo ta nazwa odnosiłaby się w opisanej wyżej sytuacji).
- (2) „[...] postulować światy możliwe, nie martwiąc się o kwestie dotyczące warunków identyczności międzyświatowej”⁴ (nie musimy się zastanawiać, jaka relacja zachodzi między Marią Skłodowską-Curie żyjącą w naszym świecie a Marią Skłodowską-Curie żyjącą w świecie możliwym w_1 . Ponieważ nazwa „Maria Skłodowska-Curie” jest sztywna, odnosi się do tego samego indywiduum we wszystkich światach możliwych: Maria Skłodowska-Curie żyjąca w naszym świecie jest identyczna z Marią Skłodowską-Curie żyjącą w świecie w_1).

² Sidelle 1992, s. 410-430.

³ Tamże, s. 410.

⁴ Tamże.

- (3) „[...] możemy tworzyć zdania identycznościowe, których członami są sztywne desygnatory”⁵. Jeśli dwa desygnatory odnoszą się do tego samego przedmiotu, to zdanie takie będzie koniecznie prawdziwe, a jeśli jego prawdziwość można odkryć tylko dzięki badaniom empirycznym, to zdanie to będzie *a posteriori*. Zdanie: „Gwiazda Poranna = Gwiazda Wieczorna” jest właśnie takim zdaniem koniecznym *a posteriori*. „Gwiazda Poranna” i „Gwiazda Wieczorna” to desygnatory, które mają w naszym świecie to samo odniesienie: oba odnoszą się do planety Wenus. Ponieważ te desygnatory są sztywne, zatem w każdym świecie możliwym oznaczają ten sam przedmiot, który oznaczają w świecie aktualnym. Jeśli więc zdanie: „Gwiazda Poranna = Gwiazda Wieczorna” jest prawdziwe w naszym świecie, to musi być prawdziwe w każdym świecie możliwym. Ponieważ do odkrycia prawdziwości tej identyczności potrzebne były badania empiryczne, zdanie „Gwiazda Poranna = Gwiazda Wieczorna” jest zdaniem prawdziwym *a posteriori*.

2. WYMAGANIA STAWIANE POJĘCIU SZTYWNOŚCI NAZW OGÓLNYCH

Waga pojęcia sztywności nazw jednostkowych jest dość dobrze znana i mało kto kwestionuje istotność rozróżnienia sztywnych i elastycznych (tj. niesztywnych) desygnatorów jednostkowych. Powstaje jednak pytanie, czy pojęcie to ma zastosowanie w odniesieniu do nazw ogólnych. Nie ulega wątpliwości, że Kripke – twórca tego pojęcia – chciał, aby stosowało się ono także do niektórych nazw ogólnych: nazw oznaczających rodzaje naturalne, takich jak „woda” i „tygrys”, nazw zjawisk naturalnych, takich jak „ciepło” i „elektryczność”, a nawet do przymiotników, takich jak „gorący” i „czerwony”⁶. Kripke twierdzi, że wymienione rodzaje nazw „są znacznie bliższe nazwom własnym, niż się zazwyczaj przypuszcza”⁷, a podobieństwo to wyraża się m.in. w tym, że:⁸

⁵ Tamże.

⁶ Rozciągnięcie pojęcia sztywności na nazwy rodzajów naturalnych proponował również H. Putnam, m.in. w artykule *Znaczenie wyrazu „znaczenie”* (1975, s. 119).

⁷ Kripke 1980, s. 127.

⁸ Por. tamże, s. 135-140.

- (I) zarówno nazwy własne, jak i nazwy rodzajów naturalnych są niedeskryptywne (tj. nie mają konotacji wyznaczającej ich odniesienie);
- (II) sposób ustalenia odniesienia nazwy rodzajowej nie ustala znaczenia tej nazwy (tak jak „odkrywczyni polonu” nie jest znaczeniem nazwy „Maria Skłodowska-Curie”, a „żółty kwaśny owoc cytrusowy” nie jest znaczeniem nazwy „cytryna”);
- (III) przekonania, jakie mamy na temat przedstawicieli danego rodzaju i na podstawie których klasyfikujemy kolejne przedmioty jako należące bądź nie należące do danego rodzaju, mogą być fałszywe (tak jak może się okazać, że Maria Skłodowska-Curie nie odkryła polonu, bo zrobił to ktoś inny, tak też może się okazać, że cytryny nie są żółte, tylko niebieskie);
- (IV) oba te rodzaje nazw są sztywne.

Kripke nie wyjaśnia jednak dokładniej, na czym sztywność nazw ogólnych miałyby polegać. W swojej ostatniej książce Scott Soames nazywa problem sztywności nazw ogólnych jednym z dwóch „głównych nierozwiązanych problemów semantycznych, które dostaliśmy w spadku od *Naming and Necessity*”⁹. Mimo iż Kripke nie podaje definicji sztywności dla terminów ogólnych, to jednak w kilku miejscach sugeruje, jakie cechy winno mieć takie pojęcie. Soames – za Kripkem – formułuje trzy warunki, które powinno spełniać pojęcie zasługujące na miano sztywności¹⁰. Przede wszystkim powinno być naturalnym rozszerzeniem pojęcia sztywności zdefiniowanego dla nazw jednostkowych. Ponadto powinno się stosować do (prawie) wszystkich nazw rodzajów naturalnych, a nie stosować do pozostałych nazw ogólnych (takich jak „kawaler”, „ołówek” i „samochód”). Trzecie istotne wymaganie związane jest ze zdaniami identycznościowymi. Pojęcie to „powinno odgrywać rolę w wyjaśnianiu konieczności prawdziwych «teoretycznych zdań identycznościowych»”¹¹, podobną do roli odgrywanej przez pojęcie *s z t y w n o ś c i* terminów jednostkowych w wyjaśnianiu konieczności prawdziwych zdań identycznościowych¹², takich jak „Gwiazda Poranna = Gwiazda Wieczorna”.

⁹ Soames 2002, s. 14.

¹⁰ Por. tamże, s. 263.

¹¹ „Teoretycznymi zdaniami identycznościowymi” Kripke nazywa takie zdania, jak „woda = H₂O”, „Złoto jest to pierwiastek o liczbie atomowej 79”, „Światło to strumień fotonów”, „Koty są zwierzętami”. Nie wszystkie te zdania naprawdę są identycznościami. Por. np. Soames 2002, s. 255.

¹² Tamże, s. 263.

„Teoretyczne zdania identycznościowe” uważa się zazwyczaj za zdania, które są koniecznie prawdziwe *a posteriori*, a przy wyjaśnianiu takiego statusu tych zdań odwołuje się do sztywności wchodzących w ich skład nazw ogólnych.

3. SZTYWNOŚĆ JAKO IDENTYCZNOŚĆ ABSTRAKCYJNEGO DESYGNATU

W literaturze przedmiotu pojawiają się różne koncepcje dotyczące rozszerzenia pojęcia sztywności na nazwy ogólne, a jedną z najczęściej omawianych jest koncepcja, zgodnie z którą definicja sztywności dla nazw ogólnych ma być taka sama, jak definicja sztywności dla nazw jednostkowych. Sztywność ma więc polegać na posiadaniu tego samego desygnatu we wszystkich światach możliwych. Jest jednak jasne, że sztywność nie może polegać na zachowaniu tej samej *e k s t e n s j i* we wszystkich światach możliwych. Gdyby tak było, wówczas takie nazwy, jak „tygrys”, „cytryna” i „woda”, nie byłyby sztywnymi desygnatorami, ponieważ ich ekstensje są różne w różnych światach możliwych¹³. W tej koncepcji odrzuca się zatem tezę, że desygnatami nazwy własnej są elementy jej ekstensji, i zakłada się, że desygnatem takiej nazwy jest coś innego – coś, co pozostaje niezmiennie w różnych światach możliwych. Niektórzy¹⁴ przyjmują, że tym czymś jest własność (dla nazwy „tygrys” – własność bycia tygrysem, dla nazwy „żółty” – własność bycia żółtym itp.), inni¹⁵ utrzymują, że jest to odpowiedni rodzaj (lub stan, kategoria itp.). Według tych ostatnich, nazwa „tygrys” odnosi się do gatunku *Panthera tigris*, nazwa „woda” – do substancji chemicznej o składzie H₂O, a termin „żółty” – do odpowiedniego koloru.

Koncepcja postulująca istnienie abstrakcyjnych desygnatów jest oczywiście koncepcją „kosztowną” ontologicznie. Jest jasne, że ktoś, kto uznaje istnienie wyłącznie przedmiotów konkretnych, nie będzie nią zainteresowany¹⁶.

Trzeba przy tym zauważyć, że o ile warunek zachowania tej samej ekstensji był warunkiem zbyt mocnym, o tyle wydaje się, że warunek zachowania

¹³ Sztywnym desygnatorem zaś będzie np. nazwa „liczba naturalna”, ponieważ w każdym świecie możliwym ma tę samą ekstensję; w każdym świecie możliwym istnieją dokładnie te same liczby naturalne.

¹⁴ Por. Lopez de Sa 2003.

¹⁵ Por. Salmon 1981, s. 45; LaPorte 2004, s. 38.

¹⁶ Por. niżej, pkt 4.

tego samego desygnatu jest warunkiem zbyt słabym. Niezależnie bowiem od tego, czy za desygnaty nazw ogólnych uznamy własności czy rodzaje, będziemy musieli uznać, że wszystkie nazwy ogólne – i to zarówno nazwy oznaczające rodzaje naturalne, jak i pozostałe nazwy ogólne – są sztywnymi desygnatorami. Niezależnie bowiem od tego, czy desygnatem nazwy ogólnej n jest gatunek N czy własność bycia n -em, desygnat ten pozostaje ten sam we wszystkich światach możliwych, ponieważ desygnaty tych nazw nie mogą się zmienić bez zmiany znaczenia nazw. Ktoś, kto zakłada, że nazwy ogólne odnoszą się do własności, jest zmuszony przyznać, że zarówno nazwa „tygrys”, jak i nazwa „kawaler” w każdym świecie możliwym odnosi się odpowiednio do własności bycia tygrysem i do własności bycia kawalerem. W różnych światach możliwych różne przedmioty będą miały te własności, ale w tej koncepcji nie ma to żadnego wpływu na sztywność nazw „tygrys” i „kawaler”. Również ktoś, kto za desygnaty nazw ogólnych uważa rodzaje, musi uznać, że w każdym świecie możliwym „tygrys” oznacza gatunek *Panthera tigris*, a nazwa „kawaler” odnosi się do określonego stanu cywilnego. Sztywność staje się więc pojęciem banalnym, przysługującym każdej bez wyjątku nazwie ogólnej.

4. „SPÓR O POWSZECHNIKI”

Można jednak uważać, że ci, którzy zakładają, że desygnatami nazw ogólnych są rodzaje, są w trochę lepszej sytuacji niż ci, którzy przyjmują, że terminy ogólne odnoszą się do własności. Można bowiem twierdzić, że o ile każda nazwa jednowyrazowa n – zarówno oznaczająca rodzaj naturalny, jak i rodzaje nienaturalne – sztywno oznacza rodzaj N , o tyle już nie każda złożona nazwa rodzajowa jest sztywnym desygnatorem. Nazwy „brontozaur” i „kawaler” są sztywnymi desygnatorami, ale nazwy „największy dinozaur na amerykańskim znaczku pocztowym z 1989 r.” i „rodzaj, do którego najczęściej odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności” nie są sztywne¹⁷. Nazwa „brontozaur” w każdym świecie możliwym odnosi się od ro-

¹⁷ Są to przykłady podane przez LaPorte’a (2004, s. 40-41). Dobór przykładów świadczy o tym, że LaPorte – za Fregem – za nazwy jednostkowe uważa wyłącznie nazwy indywidualne. Gdyby było inaczej, nazwy „największy dinozaur na amerykańskim znaczku pocztowym z 1989 r.” i „rodzaj, do którego najczęściej odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności” nie mogłyby być uznane za nazwy ogólne. Por. także niżej (przyp. 24).

dzaju „brontozaur”, ale odniesienie nazwy „największy dinozaur na amerykańskim znaczku pocztowym z 1989 r.” będzie różne w różnych światach możliwych. W świecie, w którym jedynym dinozaurem, którego uwieczniono na amerykańskim znaczku pocztowym w 1989 r., jest tyranozaur, nazwa „największy dinozaur na amerykańskim znaczku pocztowym z 1989 r.” będzie się oczywiście odnosiła do tyranozaura, a nie do brontozaura. Ponieważ w naszym świecie filozofowie zastanawiający się nad analitycznością najczęściej posługują się przykładem kawalera, więc nazwa „rodzaj, do którego najczęściej odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności” w naszym świecie odnosi się do rodzaju „kawaler”. Łatwo jednak możemy sobie wyobrazić świat, w którym filozofowie, zamiast przykładem kawalera, posługują się przykładem panny. W takim świecie nazwa „rodzaj, do którego najczęściej odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności” desygnowałaby rodzaj „panna”, a nie rodzaj „kawaler”. Dlatego zwolennicy traktowania nazw ogólnych jako desygnatorów rodzajów twierdzą, że ich koncepcja nie banalizuje pojęcia sztywności. Przyznają, że z wprowadzania pojęcia, które odnosiłoby się do wszystkich bez wyjątku nazw ogólnych, nie ma zbyt wiele pożytku, ale twierdzą jednocześnie, że pojęcie „sztywny desygnator” wcale się nie odnosi do wszystkich nazw ogólnych.

Powyższej argumentacji nie mogą oczywiście użyć zwolennicy koncepcji głoszącej, że desygnatami nazw ogólnych są własności. Nazwa „rodzaj, do którego najczęściej odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności” w każdym bowiem świecie możliwym odnosi się do własności bycia rodzajem, do którego najczęściej odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności, i musi być uznana za sztywny desygnator. Wydaje się jednak, że przytoczona argumentacja jest wątpliwa nawet w wypadku uznania rodzajów za desygnaty nazw ogólnych. Można bowiem twierdzić, że nazwa „rodzaj, do którego najczęściej odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności” odnosi się do rodzaju „rodzaj, do którego najczęściej odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności”, i w związku z tym w każdym świecie możliwym ma ten sam desygnat. Żeby ten argument odeprzeć, trzeba by twierdzić, że nie ma czegoś takiego, jak „rodzaj, do którego najczęściej odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności”. Problem jednak polega na tym, że nie mamy dobrych kryteriów identityczności dla takich przedmiotów abstrakcyjnych, jak rodzaje.

Sidelle zauważył, że nawet w wypadku nazw jednostkowych mówienie o sztywności desygnatorów zakłada pewną „uprzywilejowaną ontologię”¹⁸.

¹⁸ Por. Sidelle 1992, s. 416.

Weźmy np. nazwę „obecny prezydent Stanów Zjednoczonych”. Uważamy tę nazwę za deskrypcję określoną odnoszącą się do George’a W. Busha, czyli do tego człowieka, który obecnie jest prezydentem Stanów Zjednoczonych. Żeby wiedzieć, jakie jest odniesienie tej nazwy, musimy wiedzieć, kto w chwili obecnej pełni funkcję prezydenta Stanów Zjednoczonych. Oczywiście w różnych światach możliwych różne osoby będą desygnatami deskrypcji „obecny prezydent Stanów Zjednoczonych” (niewiele zresztą brakowało, żeby w naszym świecie ktoś inny niż G. W. Bush był jej desygnatem) i dlatego traktujemy ją jako elastyczną. Moglibyśmy jednak uznać, że „obecny prezydent Stanów Zjednoczonych” jest nazwą sztywno odnoszącą się do obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Przy takiej interpretacji odniesieniem nazwy „obecny prezydent Stanów Zjednoczonych” jest nieciągły twór składający się z wszystkich kolejnych mężczyzn, którzy piastowali to stanowisko. Nazwijmy ten twór „prez”. Prez nie jest identyczny ani z żadnym poszczególnym prezydentem, ani z ich sumą. Jest swego rodzaju „człowiekiem urzędowym”¹⁹. Człowiek urzędowy myśli i wykonuje pewne czynności intencjonalne, nie jest jednak osobą, ponieważ nie spełnia warunków identyczności dla osób (nie ma np. ciągłości psychicznej). W konsekwencji – zdaniem Sidelle’a – każda deskrypcja jest dwuznaczna: może albo elastycznie odnosić się do standardowego bytu, albo sztywno desygnować „byt niestandardowy”, taki jak „człowiek urzędowy”. Żeby uniknąć tej dwuznaczności, musimy założyć „uprzywilejowaną ontologię”, tj. taką ontologię, która uznaje tylko pewne wybrane byty. Zazwyczaj zakładamy ontologię, która dopuszcza przedmioty naszego codziennego doświadczenia, takie jak ludzie i tramwaje, a nie dopuszcza takich przedmiotów, jak prez.

Można zatem uważać, że trudności, jakie napotykamy, gdy za desygnaty nazw ogólnych uznajemy przedmioty abstrakcyjne, nie są niczym szczególnym. Tak jak „obecny prezydent Stanów Zjednoczonych” może się odnosić albo elastycznie do Busha, albo sztywno do preza, tak „rodzaj, do którego najczęściej odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności” może się odnosić albo elastycznie do rodzaju „kawaler” albo sztywno do rodzaju „rodzaj, do którego najczęściej odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności”. Zarówno w wypadku nazw przedmiotów abstrakcyjnych, jak i w wypadku nazw przedmiotów konkretnych wnikamy się w problemy ontologiczne. To prawda, że aby twierdzić, iż „rodzaj, do którego najczęściej

¹⁹ Tamże, s. 417.

odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności” nie jest sztywnym desygnatorem, musimy odmówić istnienia pewnym bytom, ale żeby uznać, że deskrypcja „obecny prezydent Stanów Zjednoczonych” jest elastyczna, również musielibyśmy pewne przedmioty z naszej ontologii wyrzucić. Zwolennicy rodzajów jako desygnatów nazw ogólnych mogą więc twierdzić, że z ich zastosowaniem pojęcia sztywności do tych nazw wiążą się tylko te problemy, które wiążą się również z powszechnie akceptowanym zastosowaniem pojęcia sztywności do nazw desygnujących przedmioty konkretne²⁰.

Jednakże zwolennicy ci nie mają racji. Nie ulega wątpliwości, że przedmioty abstrakcyjne są bardziej problematyczne niż przedmioty konkretne. W stosunku do przedmiotów abstrakcyjnych znacznie trudniej rozstrzygnąć pewne kwestie związane z istnieniem i identyfikacją. Na przykład w wypadku nazw „G. W. Bush” i „obecny prezydent Stanów Zjednoczonych” doskonale wiemy, co jest ich desygmatem w świecie aktualnym. Dzięki temu, że możemy ten desygnat zidentyfikować, możemy wyróżnić sposoby, w jakie te nazwy do niego się odnoszą. Niezależnie od tego, czy uznamy, że istnieją takie przedmioty, jak prez, nie mamy wątpliwości, że nazwa „obecny prezydent Stanów Zjednoczonych” w standardowym użyciu nie odnosi się do preza, tylko do G. W. Busha²¹. W wypadku nazw „kawaler” i „rodzaj, do którego najczęściej odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności” jest inaczej. Tutaj nie mamy już takiej pewności co do ich desygnatów. Dlaczego mielibyśmy uznać, że rodzaj „kawaler” jest jakoś „lepszy” od rodzaju „rodzaj, do którego najczęściej odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności”? Czy ktoś, kto wygłasza zdanie: „Rodzaj, do którego najczęściej odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności, jest określonym stanem cywilnym”, odnosi się do rodzaju, do którego najczęściej odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności, czy też do rodzaju „kawaler”? Wydaje się, że nie ma tu jednej dobrej odpowiedzi. Potrzebne byłoby jakieś kryterium selekcji przedmiotów abstrakcyjnych, a jak dotąd wśród filozofów nie ma zgody co do tego, co mogłoby być takim kryterium. Omawiane przez nas rozwiązanie jest rozwiązaniem tylko z punktu widzenia jakiegoś „wyбіórczego” realisty. Nominalista, który sądzi, że żadne przedmioty abstrakcyjne nie istnieją, oczywiście nie będzie takim rozwiązaniem (tak jak zresztą całą koncepcją uznającą przedmioty abstrakcyjne za desygnaty nazw ogólnych) zainteresowany. Z kolei „pełnokrwisty” realista będzie twierdzić, że każdej

²⁰ Por. LaPorte 2000, s. 301.

²¹ Por. Devitt 2004.

nazwie rodzajowej odpowiada jakiś byt abstrakcyjny i w związku z tym wszystkie nazwy rodzajowe są sztywne. Żeby tej ostatniej konsekwencji uniknąć, trzeba być realistą „wybiórczym”: trzeba podać jakieś kryterium wyboru, które pozwoliłoby zdyskwalifikować „rodzaj, do którego najczęściej odwołują się filozofowie w dyskusjach o analityczności”, a zachować rodzaj „kawaler”. Podanie jednak takiego kryterium jest bardzo kontrowersyjne. Michael Devitt uważa z tego powodu, że żadna koncepcja, która głosi, że desygnatami nazw ogólnych są przedmioty abstrakcyjne, nie ma szans powodzenia:

Trudno byłoby podać rzeczywiste przykłady, w których pogląd, że dany termin desygnuje przedmiot konkretny *x*, zostałby podany w wątpliwość wskutek *kontrowersji dotyczącej tego, czy inny konkretny przedmiot y istnieje*. Natomiast [...] bardzo dużo wątpliwości dotyczy desygnowania przez desygnatory abstrakcyjne ze względu na dwa tysiąclecia sporów o to, czym powszechniki właściwie są²².

5. INNE PROBLEMY

5.1. RZEKOMA OGÓLNOŚĆ NAZW RODZAJOWYCH

Poza trudnościami związanymi z kryteriami selekcji powszechników, pogląd traktujący nazwy ogólne jako desygnatory przedmiotów abstrakcyjnych narażony jest również na inne trudności.

Przede wszystkim powstaje pytanie, jaki charakter mają nazwy, których jedynymi desygnatami są przedmioty abstrakcyjne. Zazwyczaj przyjmuje się, że ekstensją nazwy jest zbiór wszystkich jej desygnatów. Ze względu na liczbę ekstensji, nazwy dzieli się na puste, jednostkowe i ogólne. Z kolei ze względu na kategorię ontyczną desygnatów, nazwy dzielimy na konkretne i abstrakcyjne²³. Gdyby te kryteria zastosować do nazw ogólnych w ujęciu omawianej koncepcji, wówczas wszystkie te nazwy okazałyby się w rzeczywistości nazwami jednostkowymi i abstrakcyjnymi²⁴.

Warto pamiętać, że już średniowieczni logicy wyróżniali różne sposoby użycia nazw ogólnych – różne supozycje. Nazwa ogólna w supozycji natu-

²² Tamże, s. 3.

²³ Por. np. Jadacki 2002, s. 85 i 91.

²⁴ Czasem się uważa, że nazwą jednostkową może być tylko nazwa indywiduum. Zgodnie z takim poglądem problem rzekomej ogólności nazw ogólnych nie powstanie: każda nazwa, której desygnatem jest przedmiot abstrakcyjny, będzie nazwą ogólną. Por. np. Frege 1977, s. 47-49.

ralnej odnosi się do wszystkich elementów ekstensji tej nazwy, nazwa w supozycji przedmiotowej odnosi się tylko do jednego z elementów ekstensji, a nazwa w supozycji formalnej jest nazwą gatunku. Omawiana powyżej koncepcja zdaje się o tych różnych sposobach użycia zapominać i traktuje supozycję formalną jako jedyną możliwą. Tymczasem jest oczywiste, że supozycja ta nie tylko nie jest jedynym sposobem użycia nazw ogólnych, ale nie jest nawet sposobem najczęstszym. Zazwyczaj bowiem nazw ogólnych używamy w supozycji naturalnej lub przedmiotowej, żeby odnieść się do jednego bądź wszystkich elementów ekstensji. To prawda, że w supozycji formalnej nazwa „człowiek” jest nazwą abstrakcyjną i jednostkową, ale taka supozycja jest stosunkowo rzadka. W przeważającej większości wystąpień „człowiek” jest nazwą ogólną i konkretną. Gdybyśmy chcieli wystąpienie nazwy „człowiek” w zdaniu: „Człowiek ma serce po lewej stronie ciała” traktować jako supozycję formalną, musielibyśmy przyjąć, że jest to zdanie fałszywe. Przedmiot abstrakcyjny, jakim jest gatunek „człowiek”, nie ma bowiem ani serca, ani żadnych innych narządów wewnętrznych. Wydaje się oczywiste, że ktoś, kto mówi: „Człowiek ma serce po lewej stronie ciała”, nie orzeka niczego o gatunku człowiek: cechę posiadania serca po lewej stronie przypisuje konkretnym ludziom, a nie gatunkowi „człowiek” jako takiemu.

5.2. DESYGNAT JAKO „DODATEK” DO EKSTENSJI

Pogląd traktujący wszystkie użycia nazw ogólnych jako supozycje formalne i uznający je za ukryte abstrakcyjne nazwy jednostkowe jest po prostu nie do przyjęcia. Niektórzy filozofowie jednak zrywają związek między desygnatem a ekstensją i twierdzą, że abstrakcyjny desygnat jest swego rodzaju „dodatkiem” do ekstensji, składającej się z konkretnych przedmiotów. Joseph LaPorte np. pisze:

„Brontozaur” desygnuje ten sam przedmiot abstrakcyjny we wszystkich światach możliwych, mianowicie rodzaj „brontozaur”, mimo że konkretne indywidua egzemplifikujące ten rodzaj i stanowiące ekstensję tego terminu, zmieniają się w zależności od świata²⁵.

Jak widać, zdaniem LaPorte’a, desygnat nie stanowi elementu ekstensji. Autor *Natural kinds and conceptual change* mógłby więc utrzymywać, że to,

²⁵ LaPorte 2004, s. 38.

czy nazwa jest ogólna czy jednostkowa, oraz to, czy jest abstrakcyjna czy konkretna, określa się na podstawie liczności i kategorii ontycznej elementów ekstensji tej nazwy. Desygnat nie odgrywałby więc w tej klasyfikacji żadnej roli. Podobnie można by uważać, że przy ocenie prawdziwości zdania: „Człowiek ma serce po lewej stronie ciała”, znaczenie mają elementy ekstensji nazwy „człowiek”, a nie jej desygnat. Desygnat byłby zatem potrzebny tylko przy ocenie sztywności danej nazwy ogólnej.

W koncepcji przedstawionej przez LaPorte'a nie określa się, jaka relacja zachodzi między nazwą a elementami jej ekstensji. Na pewno jest jakaś relacja pośrednia, łącząca nazwę z elementami jej ekstensji za pomocą desygnatu – elementami ekstensji są bowiem przedmioty egzemplifikujące rodzaj desygnowany przez daną nazwę – ale LaPorte nie mówi, czy jakaś relacja bezpośrednio łączy nazwę i elementy jej ekstensji.

Koncepcja traktująca abstrakcyjne desygnaty nazw ogólnych jako „dodatek” do ich ekstensji została najdokładniej opracowana przez Nathana Salmona. Autor *Reference and Essence* dokładnie opisuje relacje między ekstensją danego terminu ogólnego a jego desygnatem. Salmon uważa nazwy ogólne za swego rodzaju nazwy własne odpowiednich powszechników (takich jak rodzaje, kategorie itp.). Nazwa własna desygnuje swego nosiciela, a nazwa oznaczająca rodzaj naturalny desygnuje tenże rodzaj. Salmon rozważa dwie nazwy ogólne: „tygrys” i „przedstawiciel gatunku, który służy jako maskotka uniwersytetu w Princeton”²⁶ „Tygrys” jest oczywiście nazwą własną rodzaju *Panthera tigris*. Maskotką uniwersytetu w Princeton jest tygrys, jednakże „przedstawiciel gatunku, który służy jako maskotka uniwersytetu w Princeton” nie jest nazwą własną rodzaju *Panthera tigris*, ponieważ to, że tygrys jest tą maskotką w świecie aktualnym, jest zupełnie przypadkowe i w innych światach możliwych taką maskotką może być np. szop prac. „Przedstawiciel gatunku, który służy jako maskotka uniwersytetu w Princeton” jest natomiast nazwą rodzaju lub kategorii „przedstawiciel gatunku, który służy jako maskotka uniwersytetu w Princeton”. Rodzaj ten jest rodzajem zwierzęcia, nie jest jednak rodzajem naturalnym. Ponieważ *Panthera tigris* jest jedynym

²⁶ Salmon zauważa w przypisie, że uniwersytet nie wybrał na swą maskotkę gatunku, ale [typowego] tygrysa (*the tiger*). Pisze, iż takie byty Sellars nazwał „dystrybucyjnymi indywidualami”, ale „dla obecnych celów różnicę pomiędzy dystrybucyjnym zwierzęciem a odpowiadającym mu gatunkiem należy zignorować” (Salmon 1981, s. 45). Wydaje się jednak, że różnicy tej nie można ignorować – ściśle rzecz biorąc, nie ma czegoś takiego, jak przedstawiciel gatunku, który jest maskotką uniwersytetu w Princeton, bo żaden gatunek nie jest taką maskotką.

gatunkiem, którego przedstawiciele są maskotkami uniwersytetu w Princeton, wszyscy przedstawiciele gatunku, który służy jako maskotka uniwersytetu w Princeton, będą tygrysami. Możemy powiedzieć, że gatunek *Panthera tigris* i kategoria „przedstawiciel gatunku, który służy jako maskotka uniwersytetu w Princeton” mają takie same semantyczne ekstensje. Salmon proponuje nazwać klasę egzemplifikatorów powszechnika k „metafizyczną ekstensją k ”. Rzeczowniki pospolite i zwroty rzeczownikowe desygnują określony rodzaj. Klasa bytów należących do tego rodzaju jest jednocześnie semantyczną ekstensją danego wyrażenia i metafizyczną ekstensją powszechnika. Gatunek *Panthera tigris* i kategoria „przedstawiciel gatunku, który służy jako maskotka uniwersytetu w Princeton” mają takie same metafizyczne ekstensje, ponieważ tak się złożyło, że tylko tygrysy są maskotkami tego uniwersytetu. Metafizyczna koekstensjonalność nie wystarcza jednak do tego, aby uznać, że te dwa rodzaje są identyczne numerycznie, to bowiem, że ich ekstensje nie różnią się w świecie aktualnym, nie stanowi gwarancji, że również w innych światach możliwych nie będą się różniły. Żeby jakieś dwa rodzaje były identyczne, muszą mieć identyczne metafizyczne i n t e n s j e: metafizyczna intensja rodzaju k jest funkcją, która każdemu światu możliwemu przypisuje klasę egzemplifikatorów k w tym świecie. Metafizyczna intensja gatunku *Panthera tigris* jest tą samą funkcją, co semantyczna intensja terminu „tygrys” (semantyczna intensja terminu t to funkcja, która każdemu światu możliwemu przypisuje semantyczną ekstensję t w tym świecie). Gatunek *Panthera tigris* i kategoria „przedstawiciel gatunku, który służy jako maskotka uniwersytetu w Princeton” mają takie same metafizyczne ekstensje, ale różnią się metafizycznymi intensjami. W każdym świecie możliwym przedstawicielami gatunku *Panthera tigris* będą tygrysy, podczas gdy istnieją takie światy możliwe, w których przedstawicielami gatunku, który służy jako maskotka uniwersytetu w Princeton, są szopy pracze.

Jeśli uznajemy, że desygnatami nazw ogólnych są rodzaje, to musimy przyjąć, że wspólny desygnat będą miały tylko takie nazwy, które mają zarówno takie same semantyczne ekstensje, jak i semantyczne intensje. O dwóch rodzajach bowiem możemy powiedzieć, że są identyczne, tylko wtedy, gdy mają takie same ekstensje we wszystkich światach możliwych. To zatem, że terminy „tygrys” i „przedstawiciel gatunku, który służy jako maskotka uniwersytetu w Princeton” różnią się semantycznymi intensjami, oznacza, że ich desygnaty również się różnią.

Salmon mówi więc znacznie więcej niż LaPorte o relacji zachodzącej między desygnatem a ekstensją. Jednakże, w myśl koncepcji Salmona, nie ma

różnicy między desygnowaniem a sztywnym desygnowaniem. Termin *t* desygnuje rodzaj *k* wtedy, gdy jest z nim koekstensjonalny i kointensjonalny (tj. gdy semantyczna ekstensja i intensja terminu *t* jest identyczna z metafizyczną ekstensją i intensją powszechnika *k*). Wynika stąd natychmiast, że każdy desygnator będzie sztywnym desygnatorem. Jeśli bowiem dany termin desygnuje jakiś rodzaj, to będzie desygnował ten sam rodzaj we wszystkich światach możliwych (jest to prosta konsekwencja wymogu kointensjonalności). Termin „tygrys” zatem jest sztywnym desygnatorem gatunku *Panthera tigris*, „kawaler” sztywno desygnuje określony stan cywilny, a nawet zwrot rzeczownikowy „dorosły nieżonaty mężczyzna” jest sztywnym desygnatorem desygnującym określoną kategorię ludzi. Pisałam już powyżej, że pojęcie sztywności przysługujące wszystkim bez wyjątku nazwom ogólnym nie jest ani przydatne, ani interesujące.

Takie było stanowisko Salmona w *Reference and Essence*. Jednakże ostatnio autor ten zmodyfikował nieco swój pogląd²⁷. Wprowadza teraz istotną różnicę między nazwami ogólnymi (takimi jak „tygrys” i „niebieski”) a odpowiadającymi im predykatami („jest tygrysem”, „jest niebieski”). Podczas gdy nazwy ogólne desygnują odpowiednie przedmioty abstrakcyjne, predykaty desygnują swoje ekstensje. Nazwa „tygrys” desygnuje abstrakcyjny gatunek *Panthera tigris*, a predykat „jest tygrysem” desygnuje konkretne przedmioty będące tygrysami. „Jest { }” jest operatorem tworzącym predykaty z rzeczowników policzalnych, rzeczowników niepoliczalnych i zwrotów przymiotnikowych. „Jest { }” oznacza (w danym świecie możliwym o określonym czasie) funkcję, która każdemu powszechnikowi przypisuje jego metafizyczną ekstensję (w tym świecie i o tym czasie). „Tygrys” jest oczywiście sztywnym desygnatorem, ale już odpowiadający mu predykat nie jest sztywny, gdyż ekstensja predykatu „jest tygrysem” zmienia się w zależności od świata możliwego. Każdy predykat elastycznie *d e s y g n u j e* elementy swojej ekstensji oraz *w y r a ż a* odpowiednią własność. Na przykład predykat „ma kolor nieba” desygnuje wszystkie przedmioty mające kolor nieba i wyraża własność posiadania tego samego koloru co niebo.

Salmon jednak nadal uważa, że zarówno „tygrys”, jak i „kawaler” są sztywnymi desygnatorami. Jego zdaniem nie ma żadnego powodu, aby jednowyrazowe nazwy rodzajów naturalnych różniły się pod względem sztywności od pozostałych nazw jednowyrazowych. Również wyrażenie „nieżonaty do-

²⁷ Salmon 2003, s. 475-492.

rosły mężczyzna” jest uznawane za sztywne. Salmon jednak twierdzi teraz, że „nawet jeśli każdy pospolity rzeczownik policzalny (niezależnie od tego, czy jest pojedynczym słowem, czy zwrotem) jest sztywnym desygnatorem [...], to nie wynika stąd, że każdy termin ogólny jest sztywny”²⁸. Przykładem elastycznych desygnatorów mają być – zdaniem Salmona – niektóre deskrypcje, a mianowicie te, które funkcjonują jako przymiotniki lub rzeczowniki niepoliczalne. Na przykład „przymiotnikowa” deskrypcja „kolor nieba” (*the colour of the sky*), występująca w zdaniu „Oczy mojej ukochanej są koloru nieba”, jest – zdaniem Salmona – właśnie elastycznym terminem ogólnym²⁹. Twierdzi, że można ją potraktować jako deskrypcję określoną drugiego rzędu i zapisać formalnie w następujący sposób:

$$(\iota F) [\text{jest } \{\text{kolor}\}(F) \wedge \text{jest } \{F\}(\text{niebo})]^{30},$$

gdzie F jest zmienną przebiegającą powszechniki, a „jest { }” jest wspomnianym wyżej operatorem przekształcającym nazwy ogólne w predykaty. Przy takiej konstrukcji desygnałem deskrypcji „kolor nieba” nie będzie już rodzaj „kolor nieba”, lecz po prostu kolor nieba w danym świecie możliwym. W świecie aktualnym deskrypcja „kolor nieba” w y r a ż a własność posiadania tego samego koloru co niebo, a l e d e s y g n u j e kolor niebieski. W naszym świecie zatem terminy „niebieski” i „kolor nieba” mają ten sam desygnat. Jest to oczywiście wyraźne odejście od wcześniejszej koncepcji, w której „kolor nieba” desygnowałby rodzaj „kolor nieba” i miałby inny desygnat niż „niebieski”, ponieważ oba te terminy różnią się metafizycznymi intensjami.

Zarówno w zmodyfikowanej koncepcji Salmona, jak i w koncepcji LaPorte’a wszystkie jednowyrazowe nazwy ogólne są sztywnymi desygnatorami. U LaPorte’a sztywne są również niektóre nazwy złożone (takie jak „łysy szczęśliwy człowiek”), a kryterium rozróżniania sztywnych i elastycznych

²⁸ Tamże, s. 482-483.

²⁹ Salmon poświęca sporo czasu argumentowaniu, że „My true love’s eyes are the colour of the sky” nie jest zdaniem identycznościowym w liczbie mnogiej. Pisze m.in., że zdanie to nie jest zdaniem identycznościowym, ponieważ „kolor nieba jest jednym powszechnikiem, a oczy ukochanej są dwoma indywiduami i dlatego oba nie mogą być identyczne z jedną rzeczą” (Salmon 2003, s. 483). Warto jednak zauważyć, że powodem tego, że powyższe zdanie nie jest zdaniem identycznościowym, nie jest niezgodność liczby (gdyby tak było, wówczas zdanie „Usta mojej ukochanej są koloru róży” moglibyśmy traktować jako identyczność), lecz niezgodność kategorii ontologicznych. Ktoś, kto utożsamia powszechnik z indywiduum, popełnia błąd przesunięcia kategorialnego. Oczy ukochanej nie mogą być identyczne z kolorem nieba, bo nie są kolorem.

³⁰ Czyli: jedyne takie F , że F jest kolorem i niebo jest F .

desygnatorów jest kryterium ontologicznym. U Salmona, poza jednowyrazowymi nazwami ogólnymi, sztywne są także wszystkie złożone zwroty rzeczownikowe będące nazwami przedmiotów policzalnych. Elastyczne zaś są predykaty i deskrypcje funkcjonujące jako przymiotniki lub rzeczowniki niepoliczalne. Kryterium podziału nazw na sztywne i elastyczne jest więc właściwie kryterium gramatycznym.

6. PODSUMOWANIE

Koncepcję, według której sztywność nazw ogólnych polega na zachowaniu tego samego abstrakcyjnego desygnatu we wszystkich światach możliwych, można streścić następująco. Ponieważ sztywność nazw ogólnych nie może być zdefiniowana jako stałość ekstensji w światach możliwych (bo wtedy prawie nie byłoby sztywnych nazw ogólnych), trzeba więc tym nazwom „dodać” coś, co będzie stałe we wszystkich światach. Należy zatem przyjąć, że poza odnoszeniem się do elementów ekstensji, które są różne w różnych światach, nazwa ogólna desygnuje przedmiot abstrakcyjny, który pozostaje niezmienny we wszystkich światach możliwych. Taka koncepcja – aby ratować sztywność – wprowadza więc po prostu dodatkowy element: oprócz nazwy i jej ekstensji, mamy tu jeszcze, różny od elementów tej ekstensji, desygnat. Jest to zatem typowy przykład Ockhamowskiego „mnożenia bytów”. Jak wiadomo – jeśli nie ma bezwzględnej potrzeby – takiego mnożenia należy unikać.

Ponadto koncepcja ta wiąże się m.in. z następującymi problemami: po pierwsze, jest atrakcyjna wyłącznie dla realistów wierzących w istnienie przedmiotów abstrakcyjnych, takich jak rodzaje. Po drugie, żeby uniknąć konsekwencji, że każda nazwa ogólna jest nazwą sztywną, trzeba niektóre przedmioty abstrakcyjne zdyskwalifikować jako desygnaty i wykluczyć je z przyjmowanej ontologii. Bycie realistą zatem nie wystarczy – trzeba być realistą „wybiórczym”. Jednakże adekwatne kryterium selekcji, które pozwoliłoby pewne przedmioty abstrakcyjne akceptować, a inne odrzucać, nie zostało dotąd podane. Po trzecie, wydaje się, że abstrakcyjny desygnat nazw ogólnych nie odgrywa żadnej roli poza kontekstami, w których zastanawiamy się nad sztywnością. W szczególności nie jest nam potrzebny przy określaniu warunków prawdziwości zdania, w którym występuje nazwa ogólna. Rozwiązanie to jest więc rozwiązaniem *ad hoc*.

Dodatkowym argumentem przeciw tej koncepcji jest fakt, że przyjęte w niej pojęcie sztywności nie może pełnić żadnej z przypisywanych mu przez Kripke-

go funkcji. Można wprawdzie uważać, że jest naturalnym rozszerzeniem pojęcia sztywności dla nazw jednostkowych, ale nie może ono służyć jako kryterium odróżnienia nazw rodzajów naturalnych od pozostałych nazw ogólnych, ponieważ – jak widzieliśmy – w tej koncepcji wszystkie jednowyrazowe nazwy ogólne są sztywnymi desygnatorami. Zatem i nazwa „złoto”, oznaczająca rodzaj naturalny, i nazwa „kawaler”, oznaczająca kategorię „nienaturalną”, traktowane są tak samo. Z tego samego powodu pojęcie sztywności nie może także być przydatne przy wyjaśnianiu konieczności prawdziwych teoretycznych zdań identycznościowych³¹. Nie można twierdzić, że przyczyną tego, że zdanie: „Złoto jest pierwiastkiem o liczbie atomowej 79” jest konieczne *a posteriori*, jest to, że zawiera sztywny desygnator „złoto”, gdyż wtedy trzeba by uznać, że również zdanie: „Kawaler jest niezonatym mężczyzną” jest konieczne *a posteriori*, ponieważ zawiera sztywny desygnator „kawaler”.

Nie ma wątpliwości, że pojęcie sztywności, które stosuje się zarówno do nazw rodzajów naturalnych, jak i do innych nazw, nie jest pojęciem, które miał na myśli Kripke. Może jednak jest to pojęcie możliwe do zaakceptowania? Wydaje mi się, że odpowiedź na to pytanie musi być negatywna. Wiemy już, do czego to pojęcie się nie nadaje, należy więc się zastanowić, jakie funkcje może ono pełnić. Z definicji sztywny desygnator ma być terminem, którego desygnat jest ten sam we wszystkich światach możliwych. Jednakże nawet jako wskaźnik stałości desygnatu, sztywność nie jest zbyt przydatna, ponieważ według omawianej koncepcji zdecydowana większość nazw ogólnych będzie sztywna. Co więcej, aby uniknąć konsekwencji, że w s z y s t k i e nazwy ogólne są sztywne, trzeba się uciec do wątpliwych rozróżnień ontologicznych lub do kryteriów gramatycznych. Nie wydaje się, aby pomysł, że to gramatyka decyduje o tym, które wyrażenia są sztywne, był filozoficznie interesujący.

³¹ Niektórzy filozofowie, którym się zarzuca, że ich preferowane pojęcie nie spełnia warunków nakładanych na adekwatne pojęcie sztywności, odpierają ów zarzut, negując prawomocność nałożonych warunków. LaPorte np. twierdzi, że błędem jest twierdzenie, iż pojęcie sztywności powinno odróżniać nazwy rodzajów naturalnych od innych nazw ogólnych. Jego zdaniem, kryterium takiego odróżnienia dostarcza kauzalna teoria odniesienia. W myśl tej teorii odniesienie nazw rodzajów naturalnych jest ustalone zupełnie inaczej niż odniesienie innych terminów ogólnych. To właśnie ów sposób ustalania odniesienia pozwala nam odróżnić takie nazwy, jak „dinozaur” i „woda”, od takich terminów, jak „kawaler” i „ołówek”. Sztywność nie musi zatem pełnić takiej funkcji. Zdaniem LaPorte’a nie ma więc powodu, dla którego nazwy „kawaler” i „ołówek” nie miałyby być sztywne, tak jak nazwy „dinozaur” i „woda”. Por. LaPorte 2000, s. 305.

Ponadto można kwestionować nawet to, że tak zdefiniowana sztywność nazw ogólnych jest naturalnym rozszerzeniem sztywności nazw jednostkowych. Co prawda, obie te sztywności polegają na zachowaniu tego samego desygnatu we wszystkich światach możliwych, ale charakter tych desygnatów jest zupełnie różny i w związku z tym sposoby badania sztywności i elastyczności również bardzo się różnią. Żeby zbadać, czy deskrypcja odnosząca się do konkretnego przedmiotu jest sztywna, należy się zastanowić, czy we wszystkich światach możliwych ma ten sam desygnat. Natomiast w przypadku nazw ogólnych wcale nie musimy przeprowadzać badań nad światami możliwymi. Ktoś, kto twierdzi, że „kawaler” odnosi się do własności bycia kawalerem lub rodzaju „kawaler”, od razu wie, że termin ten ma to samo odniesienie we wszystkich światach. Gdyby było inaczej, termin „kawaler” musiałby mieć różne znaczenie w różnych światach, a to w rozważaniach dotyczących możliwych światów z góry się wyklucza. Trudno oprzeć się wrażeniu, że omawiana koncepcja sprowadza sztywność jednowyrazowych nazw ogólnych do zachowania przez nie tego samego znaczenia w różnych światach. Jest więc oczywiste, że w pewnym sensie banalizuje ona pojęcie sztywności (nawet jeśli nie twierdzi, że wszystkie nazwy ogólne są sztywne).

W świetle powyższych zarzutów wydaje się, że tytułowej koncepcji sztywności nazw ogólnych nie da się utrzymać. Jeśli chcemy, aby pojęcie sztywności stosowało się do (niektórych) nazw ogólnych, a przy tym spełniało funkcje wskazane przez Kripkego, to nie możemy utożsamiać sztywności z zachowaniem tego samego abstrakcyjnego desygnatu we wszystkich światach możliwych³².

BIBLIOGRAFIA

- D e v i t t M. (2004), Rigid Application, „Philosophical Studies” (w druku; źródło: <http://web.gc.cuny.edu/Philosophy/devitt/RigidApp.doc>).
- F r e g e G. (1977), Pojęcie i przedmiot, w: t e n Ź e, Pisma semantyczne, Warszawa: PWN, s. 47-49.
- J a d a c k i J. (2002), Spór o granice języka, Warszawa: Semper.

³² Bardzo dziękuję recenzentom „Roczników Filozoficznych” oraz mgrowi Marcinowi Iwanickiemu za cenne uwagi zgłoszone do tekstu.

- K r i p k e S. (1980), *Naming and Necessity*, Oxford: Basil Blackwell [przekład polski: *Nazywanie a konieczność*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax 1988].
- L a P o r t e J. (2004), *Natural Kinds and Conceptual Change*, Cambridge University Press.
- L a P o r t e J. (2000), *Rigidity and Kind*, „*Philosophical Studies*”, 97, s. 301.
- L o p e z d e S a D. (2003), *Predicates Rigidly Signifying the „Unnatural”*, źródło: http://www.ub.es/grc_logos/bw3/papers/p_lopezdesa.rtf
- P u t n a m H. (1975), *Znaczenie wyrazu „znaczenie”*, w: *t e n ż e*, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, przeł. A. Grobler, Warszawa: PWN 1998.
- S a l m o n N. (2003), *Naming, necessity and beyond*, „*Mind*”, 112, s. 475-492.
- S a l m o n N. (1981), *Reference and Essence*, Princeton: Princeton University Press.
- S i d e l l e A. (1992), *Rigidity, ontology and semantic structure*, „*Journal of Philosophy*”, 89, s. 410-430.
- S o a m e s S. (2002), *Beyond rigidity: the unfinished semantic agenda of Naming and Necessity*, New York: Oxford University Press.

RIGIDITY OF GENERAL NAMES AS IDENTITY OF THEIR ABSTRACT DESIGNATUM

S u m m a r y

In this paper one of the popular conceptions of rigidity of general names is presented and discussed. According to this view general terms' rigidity consists in the fact that they have the same abstract designatum (namely a kind or a property) in all possible worlds. It is argued that the view which says that all general names are in fact abstract names is no good, because (i) in postulating the existence of abstract designatum, it 'multiplies entities beyond necessity', (ii) it either trivialises the notion of rigidity or else entangles us in an unresolvable discussion as to the nature of universals, (iii) is *ad hoc*, and (iv) rigidity defined in this conception cannot play any of the roles that Kripke wanted the notion of rigidity for general terms to play.

Słowa kluczowe: desygnat, desygnator sztywny, desygnator elastyczny, ekstensja, nazwa ogólna, rodzaj naturalny, sztywność.

Key-words: designatum, rigid designator, flaccid designator, extension, general term, natural kind, rigidity.